

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ



POLSKIEJ
DEMOKRACJI

WYCHODZI CO NIEDZIELI. — DODATKI: KALENDARZ NIEWIASTA
BIBLIOTECZKA W.P.

WSZYSTKO DLA CHRYSZCUSA NIE PIAN NASZ SPRAWIŁOŚCIA

IDEA JEHO HODU: JEZUS CHRYSZCUS! PRAWDĄ I ZGODĄ



Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

Drogi wodne czyli kanały.

Przed dziewięciu laty, minister Koerber, chcąc dawny parlament rozbić obstrukcją, skłonić do jakiejś pracy — postawił przed posłami „worki złota” — i oznajmił wszystkim, że rząd zamierza przedsięwziąć wielkie sprawy ekonomiczne, gospodarcze, które wszystkim krajom monarchii przyniosą ogromne korzyści, a więc konieczną jest rzeczą, aby posłowie zabrali się do pracy — i uchwalili takie zbawienne ustawy.

Niemcom i południowym Słowianom obiecano budowę kolei z Wiednia do Tryestu, przez kraje niemieckie i słowiańskie — tak, aby nie potrzeba jechać do Tryestu przez Węgry — a Czechom i Polakom obiecano budowę dróg wodnych czyli kanałów, któreby połączyły Wiedeń przez Morawy i Śląsk z Krakowem i dalej wzdłuż przez całą Galicyę, ze Lwowem aż do rzeki Dniestru.

Parlament wobec tych obietnic zabrał się do pracy i uchwalili obydwie ustawy: o budowie kolei tak zwanych alpej-

skich do Tryestu, i budowie kanałów: Dunaj-Odra, Wisła-Dniestr.

Uchwalili dalej, że obie te ustawy mają razem, jak to nazywają *junctim*, wejść w życie.

Stało się też, że cesarz razem te obydwie ustawy podpisał czyli zatwierdził. O kolejach alpejskich dawno już mówiono — zresztą do budowania kolei już są urządzone biura czyli potrzebni urzędnicy i inżynierowie, więc do budowy kolei dla Niemców zabrano się zaraz — i choć kosztowała dużo milionów więcej, niż pierwotnie uchwalono, to jednak pieniądze się znalazły i od paru lat kolej z Wiednia do Tryestu już jest w ruchu.

Do budowy kanałów potrzeba było dopiero robić plany, kosztorysy, szukać fachowców itd, więc w ustawie powiedziano wyraźnie, że roboty koło kanałów rozpocząć się mają w r. 1904, a tymczasem mają być robione potrzebne do tej budowy przygotowania.

Do robót wstępnych kanałowych należała też regulacja rzek czeskich, i Czesi sprawy tej dopilnowali i kosztem kilku-

dziesięciu milionów regulacye te przeprowadzili

Posłowie zaś polscy, ze *starego parlamentu*, sprawę przez trzy lata przespali, o przyspieszenie roboty planów itd. się nie starali — więc stało się, że roboty koło kanałów, które miały się rozpocząć w r. 1904 dotychczas nie są ani tknięte!

Dopiero obecni posłowie, wybrani przez powszechne głosowanie, zaczęli się dopominać o *budowę kanałów*, która im przez ustawę jest zapewnioną.

Rząd się wymawiał, że plany nie są gotowe, więc Koło polskie nagliło, aby te plany nareszcie zostały wykonane i po dwuletnich staraniach, wołaniach, i naleganiach, udało się nareszcie doprowadzić do tego, że *tego roku i to właśnie w miesiącu czerwcu* rząd miał już rozdać roboty kanałowe przedsiębiorcom na przestrzeni koło Zatora-Samborka i w Krakowie.

Tymczasem w tej ostatniej *stanowczej chwili*, oświadczył rząd przez barona Bieberta prezesowi Koła polskiego, że tych robót koło budowy kanałów nie może rozpocząć!

Stało się to na dwa dni przed terminem rozdania robót, który był wyznaczony na 24. czerwca br.

Oświadczenie to rządowi spadło niespodziewanie jak *bomba* — i rzeczywiście wywołało zamieszanie nie tylko w Kole polskiem, ale i w całym parlamencie.

Odroczenie czy zaniechanie budowy?

Łamano sobie głowę nad tem, dlaczego rząd podniósł sprawę kanałów tak *nagle i w ostatniej chwili*? A ponieważ na to pytanie nikt nie umiał znaleźć rozsądnej odpowiedzi, więc słusznie powiedziano: „Za tą rzeczą kryje się jakaś intryga — jakaś brzydka sprawa, którą odsłoni dopiero przyszłość“.

Następnie zastanawiano się nad tem, czy rządowi chodzi tylko o to, ażeby „*odwlec*“ roboty około dróg wodnych, czy też o to, ażeby zupełnie zaniechać jego budowy?

Oczywiście rząd nie mógł i nie może dotychczas powiedzieć: „Nie będę budować dróg wodnych“!

Budowa bowiem drogi wodnej: „Dunaj-Odra-Wisła“ uchwaloną została przez

obie Izby parlamentu w r. 1901, a cesarz sankcynował ją 11. czerwca tegoż roku.

Ustawa ta, ogłoszona w Dzienniku ustaw państwa Nr. 66 przewiduje budowę następujących dróg wodnych:

„1) Budowę kanału spławnego z Dunaju do Odry;

2) Budowę kanału spławnego od Dunaju do Wełtawy pod Budziejowicami, dalej zaś skanalizowanie Wełtawy od Budziejowic aż do Pragi;

3) Budowę kanału spławnego od kanału Dunaj-Odra do średniej Łaby wraz z skanalizowaniem Łaby od Melnika do Jaromerza;

4) Przekopanie kanału spławnego od kanału Dunaj-Odra do Wisły, a następnie przekopanie kanału spławnej części Dniestru.

Ustawa naznaczyła na wybudowanie tej sieci kanałów okres lat 20, poczynając od 1904 r.

Rząd otrzymał pełnomocnictwo podjęcia pożyczki w sumie 250 milionów koron na cele budowy tych dróg wodnych i na cele przeprowadzenia regulacji owych rzek, które z powyższymi kanałami i z rzekami, tworzą jednolitą sieć wodną. Ta pożyczka miała wystarczyć na pierwszy okres robót od 1904 do 1912 roku. Z owej sumy 250 milionów miało pójść 75 milionów na zregulowanie rzek“.

Wobec tak stanowczych i szczegółowych przepisów ustawy — oraz wobec tego, że z uchwalonych przez parlament funduszków — jeszcze pozostaje 100 milionów koron, nie ma rząd prawa powiedzieć, że nie wykona tej ustawy i zaniecha budowy, więc oświadczył tylko że: „*prosi* Koło polskie, aby się zgodziło na odłożenie rozpoczęcia robót do *jesieni*“.

Każdy jednak wie, że pod jesień takich robót ziemnych nie można rozpocząć, a zatem oczywistą jest rzeczą, że w tym roku wcale się już nie rozpocznie budowy — a tegoroczne odroczenie będzie początkiem zupełnego zaniechania.

Wynika to również z tego, że równocześnie postarał się rząd o to, aby różne gazety — a i „różni posłowie“ zaczęli mówić o „*odszkodowaniu*“ za kanały, tj. o

tem, aby rząd przyznał Galicyi jakąś znacznieszą kwotę na inne cele, a zaniechał zupełnie budowy kanałów.

Kto nie życzy sobie budowy kanałów?

Wystarczy zastanowić się nad tem, kto występuje przeciw budowie tych dróg wodnych, aby zrozumieć, że one są dla naszego kraju bardzo pożyteczne i potrzebne.

Czynią to „Niemcy“ — panowie Skerne, Baernreither i inni, a czynią to tylko dlatego, ponieważ wiedzą że droga wodna poprowadzona wzdłuż całej Galicyi, podniosłaby w kraju naszym dobrobyt i przemysł, a tego oni nam nie życzyli, nie życzą i nigdy nie będą życzyć.

Poznać to też ze zarzutów, które podnoszą przeciw budowie kanałów. Zarzuty te bowiem są nieuzasadnione, a nawet nierozsądne.

Mówią tak: „Nie można kanałów budować, bo one będą drogo kosztować“ — więcej aniżeli obliczano pierwotnie! Zarzut ten jest nieuzasadniony, bo wiele rzeczy budują, których wykonanie drożej kosztuje niż obliczano pierwotnie, a ponieważ z roku na rok wszystko droższe, więc im dłużej będzie się zwlekać, tem więcej będzie kosztować.

Mówią dalej: „Nie wiadomo, czy drogi wodne będą przynosić dochody!“ Lecz to samo można powiedzieć o budowie każdej drogi żalaznej czy zwykłej, bo nikt nie może naprzód zgadnąć, jaka z niej będzie korzyść. Buduje się i takie drogi, których utrzymanie kosztuje, bo chodzi o wygodę i pożytek ludzi.

Drogi wodne przyniosą ogromne korzyści.

Zresztą, kto rozważy, że drogi wodne będą budowane przez lat dwadzieścia i wedle obliczeń dotychczasowych kosztowałyby 750 milionów i dałyby zatrudnienie tysiącom ludzi — ten musi najpierw to przyznać, że zapewnienie naszej ludności na tak długie lata dobrego zarobku w kraju, będzie ogromną korzyścią — i uwolni naszych robotników od szu-

kania zarobków w świecie. Niemcy oczywiście boją się, że gdy nasi ludzie zostaną w domu, ubędzie im robotników, dlatego nie chcą, aby była u nas robota w kraju.

A gdy po kilkunastu latach będą drogi wodne w Galicyi, to znowu przy tych drogach, tak samo jak przy kolejach setki i tysiące ludzi znajdzie stałą pracę czyli służbę — i z tego znowu będzie wielka korzyść, zwłaszcza dla pracującej ludności.

Na drogach wodnych wzmoże się ruch handlowy i przemysłowy — bo dowóz węgla i innych produktów będzie łatwiejszy i tani, tak że przemysł i fabryki dopiero w tedy będą mogły się rozwinąć w Galicyi.

Słowem zbudowanie dróg wodnych zmieni całkowicie stosunki w naszym kraju i może go zmienić w kraj zamożniejszy dostarczający ludziom pracy i zarobków. A ponieważ równocześnie z budową dróg wodnych będą musiały być uregulowane rzeki, więc i ta tak ważna sprawa doczeka się nareszcie załatwienia.

Drogi wodnych nie możemy się zrzec, ani ich przehandlować.

Słusznie tedy mówią ci, którzy są zdania, że nie możemy za żadną cenę zrzec się budowy dróg wodnych, ani tem mniej wolno nam wdawać się w jakieś handle i targi z rządem w tej sprawie.

Niestety p. Stapiński już i w tej sprawie puścił się na jakiś handelek ze rządem, albowiem „on jeden“ na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego w tej sprawie, przemawiał już w tym duchu, że: „trzebaby już raz skończyć z tą sprawą, albo tak albo owak!“ Znaczyłoby to, że trzebaby od rządu wydobyć stanowcze słowo — a gdyby dróg wodnych nie miano budować, żądać od niego „odszkodowania!“

Nic dziwnego! Na kongresie w Tarnowie p. Stapiński kazał sobie uchwalić pełnomocnictwo do prowadzenia dalszych interesów z rządem i stańczykami — a ponieważ rząd i stańczycy nie życzą Galicyi budowy dróg wodnych, więc Stapiński już naprzód im się ofiaruje z gotowością do zamiany.

O emigracyi do Brazylii.

Od redakcyi. Wydział krajowy nadsyła nam ostrzeżenie przed emigracją do Brazylii, prosząc o jego umieszczenie. Czynimy zadość temu życzeniu, musimy jednak dodać, że są dzieła i broszury, które inaczej przedstawiają stosunki w Brazylii. Pożądaniem by było, gdyby ktoś znający z własnego doświadczenia tę sprawę, zechciał bezstronnie przedstawić, co właściwie jest prawdą?)

Mimo wielokrotnych ostrzeżeń wzrasta od roku 1908 stale emigracja z Austrii do Brazylii. Wielu z emigrantów zostało namówionych do wyjazdu do Brazylii przez osoby, które nie można pociągnąć do odpowiedzialności, lub też przez niesumiennych agentów, obiecujących wolny przejazd tudzież inne korzyści i wsparcia. Po przyjeździe do Brazylii są jednak emigranci w wielu wypadkach narażeni na największą nędzę i tylko rzadko znajdują lichą egzystencję. — Kryzys gospodarczy, jaka w r. 1908 w Brazylii wybuchła, wpłynęła ujemnie na położenie ekonomiczne emigrantów. Obowiązujące ustawy kolonialne w Brazylii nie dają obcym osadnikom żadnej pewności co do ich egzystencji i przyszłości. Brak tam jakiegokolwiek organizacyi pracy, a przede wszystkim brak zorganizowanego kredytu gospodarczego, któryby dopomógł małemu właścicielowi gruntu w pokonaniu początkowe trudności, które panująca w Brazylii drożyzna jeszcze bardziej powiększa. Także stosunki w państwach brazylijskich: Parana, San Paulo i Minas Geraes, do których przede wszystkim kieruje się osadników, nie są pozazdrośczenia godne. Braki jakie panują w kolonizacyi tych państw, należy przypisać gwałtownemu wzrostowi przyływu emigrantów, mimo, że brazylijskie władze emigracyjne rozwijają w kierunku pokonania tych braków szeroką działalność. Położenie w koloniach założonych w r. 1908 w stanie Parana było na ogół niekorzystne. Dochód, jaki przynosiły bardzo lichy uprawiane pola nie wystarczał na utrzymanie prze-

ważnej części emigrantów, a niskie zarobki, które wypłacano najczęściej w przekazach na artykuły żywności, nie wystarczały z powodu przesadnie wysokich cen wielu rodzinom na nabycie najpotrzebniejszych artykułów codziennych. Mimo istniejących przepisów osadniczych, które emigrantom podczas pierwszych sześciu miesięcy po przybyciu do kolonii i do pierwszego zebrania i sprzedania produktów ziemnych, przyznają wsparcia potrzebne do życia z zastrzeżeniem późniejszego zwrotu, w praktyce już w pierwszych sześciu miesiącach wydaje się emigrantem przekazy na uzyskanie artykułów żywności u dostawców komisji osadniczej tylko pod warunkiem, że przez trzy dni w tygodniu pracują przy budowie dróg. Wobec tego pozostają im tylko trzy dni w tygodniu do pracy rolnej na losach (otrzymanych działach ziemi). Czas ten bywa przez to także skróconym, że emigranci wskutek nadzwyczaj powolnego postępowania budowy domów, muszą mieszkać miesiącami w barakach, z których nierzadko kilka godzin drogi mają do swoich losów. W koloniach Xavier da Silva, Senader Correira, Miguel Calmon i S. Reque było położenie austriackich emigrantów w wielu wypadkach pomimo przeważnie urodzajnej ziemi smutne, miejscami nawet doprowadzało do rozpacz, tak że wielu z emigrantów opuściło kolonie, a niektórzy z nich na koszt państwa ojczystego musieli wracać do domu. Szczególnie przykre stosunki były w kolonii Xavier da Silva, gdzie zwolniony z zajmowanego stanowiska kierownik kolonii popełnił najcięższe przekroczenia na poruczonych jego pieczy osadnikach. Założona przez Towarzystwo kolejowe „Brasil Railway Company“ kolonia Legru przy Porti da Uniao, posiadała mało przydatną rolę do uprawy, ciężkie warunki osadnicze, tudzież doświadczenia jakie porobili austriaccy robotnicy w służbie tego Towarzystwa, powinny być przestroga dla chętnych do emigracyi, którzy mają zamiar w tej kolonii się osiedlić. W stanie Sao Paulo było położenie tych austriackich emigrantów, którzy w r. 1908 tam przybyli i za grunta otrzymane jeszcze nie

zapłacili, również bardzo przykre, ponieważ byli zmuszeni nie tylko starać się o środki do życia, lecz także o zapłacenie pierwszych rat, a przez to popadli przy panującej kryzysie gospodarczej, która dopiero w ostatnich czasach trochę się poprawiła, zaraz z początku w trudności, tak, że większa część z nich musiała grunta opuścić i udać się albo do sąsiednich miast, albo też wrócić do ojczyzny. Przypływ do miast pozostał jednak dla szukających pracy bez korzyści, ponieważ wskutek ogólnego ograniczenia produkcji, nie było potrzeby sił roboczych. Ci emigranci, którzy znaleźli zatrudnienie w plantacjach kawy, osiągnęli wprawdzie przeciętny zarobek dzienny 4 do 6½ kor., jednakże zarobek ten w wielu wypadkach, albo z powodu z powodu zadłużenia właściciela plantacji kawy, nie został im zupełnie wypłacony, albo też wskutek wszelkiego rodzaju oszukańczych, czy też niesprawiedliwych umniejszeń zarobku został im o 20 do 40% ukrócony. Także i w innych gałęziach zarobku widoki popsuły się. W stanie Minas Geraes położonym na północ od São Paulo, nie nadają się kolonie dla austriackich osadników. Przedewszystkiem musi się nazwać stosunki panujące w kolonii João Pinheiro, dokąd w ciągu roku 1908 licznie austriaccy emigranci udali się, jako okropne. Kolonia ta, której klimat jest bardzo zły, cierpi na brak zdrowej wody do picia i niema w niej żadnych urządzeń sanitarnych. Budynki wystawione przez rząd związkowy są z najgorszego materiału i w jak najgorszy sposób budowane. Postępowanie urzędników kolonialnych wobec kolonistów osiągnęło wysoki stopień samowoli i korupcji. Koloniści nie znajdują u urzędników żadnej życzliwości i są wystawieni na najgorsze wykroczenia i samowolę. Ogólnie także uskarżają się osadnicy na to, że ich córki są narażone na wielkie niebezpieczeństwa z powodu panującej niemoralności. Także były bardzo częste skargi na naruszanie tajemnicy listowej. Osadnicy austriaccy, którzy w ciągu roku 1909 tamże osiedlili się, opuścili tę kolonię, porzucając całe mienie i będąc wogóle zadowolonymi, że mogli życie ura-

tować. Nie lepiej przedstawiają się stosunki w innych koloniach państwa Minas Geraes. Stosunki życiowe w dystrykcie związkowym Rio de Janeiro i w stolicy samej, były z powodu nadzwyczajnej drożyzny dla europejskich emigrantów bardzo niekorzystne. W r. 1909 werbowano w Europie robotników do budowy kolei w górnej części rzeki Amazonki. Jednakże stosunki klimatyczne mają być tamże bardzo niekorzystne, a traktowanie i sposób żywienia europejskich robotników przy budowach kolei w Brazylii pozostawia wogóle bardzo wiele do życzenia. Wobec powyżej przedstawionego stanu rzeczy ostrzega się jak najbardziej przed emigracją do wymienionych stanów brazylijskich. —

Przed sąd ludzi uczciwych!

Na skargę moją, wypowiedzianą publicznie, że „Spółka wydawnicza Głosu narodu“ zatrzymuje mi 6 tysięcy koron świadomie i rozmyślnie, odpowiedzieli ks. Mytkowicz z swoim Karolkiem Holeksą w nrze 26. Postępu po myśli „swoich katolickich“ zasad, że to jest napaść: „oszczercza niegodna uczciwego i z sumieniem liczącego się człowieka“.

Czy to jest oszczerstwo i kto się nie liczy z sumieniem, przekona się świat przy rozprawie sądowej — a i bez niej oceni to każdy z następującego przedstawienia:

Sam ks. Mytkowicz z Holeksikiem przyznają, że im wiadomo, iż do byłego właściciela „Głosu“ mam „jakąś“ pretensję pieniężną. Zkądże to wiedzą? Wiedzą w ten sposób, że gdy obecna Spółka zamierzała kupować „Głos narodu“, byłem dwa czy trzy razy u ks. Mytkowicza, a był przytem Holeksa i inni spółnicy i powiedziałem, licząc na ich uczciwość i sumienie: „Wiedźcie, że obecny właściciel winien mi sześć tysięcy, więc gdy będziecie kupować „Głos narodu“ — to mi tę kwotę zabezpieczcie. Ja na udział zostawię parę tysięcy, a resztę mi

wypłaćcie, bo wiecie, że ja potrzebuję i muszę oddać tym, którzy mi pomagali“.

Ks. Mytkowicz i inni oświadcza-
li, że do kupna nie przyjdzie tak rychło, lecz
zapewnili, że to wezmą w rachubę, bo
im to będzie na rękę. Na to słowo się
spuściłem i skarg nie wnosiłem. Tymcza-
sem Spółka nie dała mi wcale znać, gdy
kupowała, a kupując *udała*, jakoby jej nie
było nic o tem wiadomo, bo w kontrakcie
kupna, przyjmując różne zobowiązania by-
łego właściciela, ani wzmianki nie zrobiła
o tej mej pretensyi! Niech sądzi kto chce,
czy to jest uczciwe!

A dalej. Gdy się o tem dowiedziałem,
że mię osadzili na łodzi, a były właściciel
ma od Spółki jeszcze otrzymać pewne raty
— a także ma znaczniejszy udział, musia-
łem udać się na drogę sądową, ale Spółka
tymczasem raty komu innemu wypłacała.
Zabezpieczyłem się tedy na *udziałach* — a
więc Spółce wiadomo, że już nie był
właściciel, ale *ja mam udziały* w Spółce, i
przymusowo włożyłem w obecne wydawni-
ctwo „Głosu narodu“ przeszło sześć ty-
sięcy!

Mam tedy słuszną, przez wyrok sądo-
wy uznaną, materyalną pretensyę do Spółki
— bo mam w niej udziały sądownie mi
przyznane.

Spółka to wie — a wie także, że ja
tych udziałów w wydawnictwie mieć *nie
chcę* — ani nie mogę — i gdyby była
uczciwą, to dla samej przyzwoitości, nie
powoływałaby się na to, że z „byłym“
właścicielem pisma układała się o wypłatę
tych udziałów aż za jakieś tam lata —
lecz by mi takowe bezzwłocznie wypłaciła,
bo przecie Spółkę stać na to, a jako taka
„katolicka“ nie powinna mię zmuszać do
nowego procesu.

Prawdę tedy, nie oszczerstwo napisa-
łem, że „Spółka *zatrzymuje mi świadomie
i rozmyślnie* pieniądze, które w wydawni-
ctwo włożyłem“, których *pozbawić* mię
chyba chciała Spółka, gdy kupując pismo, tę
pretensyę pominęła, choć o niej obieca-
ła pamiętać — a której teraz mimo wy-
roku sądowego wypłacić nie chce — ale

zmusza mię do pozostawiania tych fundu-
szów w wydawnictwie.

W Białej dnia 27. czerwca.

Ks. Stanisław Stojakowski.

Budżet austriacki na rok 1910.

Wydatki :

1) Dwór cesarski	11,300.000 K
2) kancelarya gabinetowa cesarza	188.981 „
3) Rada państwa	4,082.684 „
4) trybunał państwowy	67.048 „
5) rada ministrów, najwyższy trybunał administracyjny	4,902.930 „
6) wydatki wspólne	380,184.890 „
7) ministerstwo spraw wew.	52,058.316 „
8) ministerstwo obrony kraj.	98,701.330 „
9) ministerstwo wyznań i oświaty	103,001.572 „
10) ministerstwo skarbu (ra- zem z długiem państw.)	818,328.143 „
11) ministerstwo handlu	133,956.400 „
12) ministerstwo kolei	735,561.859 „
13) ministerstwo rolnictwa	58,752.128 „
14) ministerstwo sprawiedli- wości	86,387.931 „
15) ministerstwo robót pu- blicznych	10,458.323 „
16) zarząd budynków państw.	4,178.093 „
17) nowe budowy adaptacyj- ne itd.	22,993.282 „
18) najwyższy trybunał obrachunkowy	687.100 „
19) Pensye	90.624.596 „
Suma wydatków	2.810,882.657 K.

II. Dochody :

1) Dwór cesarski	— K
2) kancelarya gabinetowa	— „
3) Rada państwa	— „
4) trybunał państwa	— „
5) rada ministrów i najw. trybunał administ.	2,934.400 „
6) Sprawy wspólne	— „

7) ministerstwo spraw wew.	2,180.367
8) ministerstwo obr. kraj.	2,072.813
9) ministerstwo wyz. i ośw.	17,075.490
10) minister. finansów	1.692,680.723
11) minister. kol. żel.	776,176,990
12) minister. rol.	21,388.516
13) ministr. spraw.	43,349.150
14) Minister rob. publiczn.	37,414.310
15) Państw. administr. budynków	469.079
16) Nowe budowle, adaptacye itd.	200.500
17) Najw. trybunał obrachunkowy	—
18) Pensye	9,002.505
Razem dochody	2,757,741.383 K

Czyli niedobór wynosi na r. b. 53,081.779 K
 Kwota ogólnych wydatków jest wyższa od tej samej pozycyi roku zeszłego (2.406.554.543 koron) o 403 260.114 kor.
 Ogólna suma dochodów tegorocznych jest wyższa od dochodów zeszłorocznych (2.404,647,482 koron) o 353,093.391 kor.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zabór austriacki).

— Zjazd okręgowy naszego stronnictwa chrześcijańsko-ludowego odbył się w środę 29. czerwca w święto Piotra i Pawła w Rzeszowie na sali „Sokoła“. Na zjazd przybyło 200 mężów zaufania z powiatów rzeszowskiego, kolbuszowskiego, przeworskiego i łańcuckiego, wszyscy gospodarze starsi o siwych lub siwiejących włosach, weterani polityczni, którzy z swoim wodzem ks. Stojałowskim przetrwali niejedną burzę i nie ugięli się.

Po mszy św., którą odprawił ks. Stojałowski w kościele bernardyńskim, zebrał się uczestnicy w sali „Sokoła“, gdzie ich przywitał prezes „Sokoła“ Dr. Krogulski. Obradom przewodniczył p. Anaszkievicz z przeworskiego.

W zjeździe wzięli również udział w liczbie kilkunastu zwolennicy narodowej demokracji.

Przemawiali ks. poseł Stojałowski, profesor Grabski i inni.

Zjazd uchwalił szereg rezolucyi bardzo ważnych dla naszego ludu i kraju.

(W następnym numerze podamy szczegółowo przemówienia mowców i uchwały zgłoszonych rezolucyi.)

Z pod Prusaka. — Czy będą wywłaszczali? Drugi rok już mija jak sejm pruski uchwalił ustawę o przymusowym wywłaszczaniu Polaków z ziemi ojczystej. Dotąd nie została ona wprowadzona w życie. Jedni mówią i piszą po gazetach, że to Polacy galicyjscy „Koło polskie“ we Wiedniu zaszachowali butnych krzyżaków, drudzy znów twierdzą, że obecny kanclerz niemiecki Bethmann Hollweg jest więcej filozofem niż żelaznem mężem stanu i stanowczym jest przeciwnikiem wszelkich ustaw wyjątkowych. O ile w tych wszystkich przypuszczeniach prawdy, ile blagi zapewne szerszy ogół publiczności się nie dowie. W ostatnich atoli dniach zawiął na dworze cesarza Wilhelma, króla pruskiego wiatr, który wymiół kilku ministrów pruskich, autorów wszystkich ustaw wyjątkowych przeciw Polakom. Podali się więc o dymisyę czyli o paszport pensyjny, ministrowie: rolnictwa, skarbu, spraw wewnętrznych, podsekretarz stanu, sekretarz poczt; w ich zaś miejsce powołani zostali ludzie, którzy dotąd w życiu politycznem większego udziału nie brali. Rozpisaaliśmy się o tych zmianach w ministerstwach pruskich nieco obszerniej, ale one nas, Polaków, obchodzą bo dotąd ministerstwa pruskie były temi kuźniami, a ministrowie pruscy kowalami wszelkich ustaw antypolskich.

Bośnia. Wybrani posłowie do sejmu bośniackiego rozpoczęli walkę przeciwko wirylistom. Przedewszystkiem prezydium sejmu postanowiło, iż wirylistom nie będzie się wypłacać dyet, a ponadto na wczorajszym posiedzeniu sejmu z racyi prośby wirylisty Korkuta o urlop, większość sejmu uchwaliła, że wirylista nie potrzebuje prosić o urlop ponieważ nie jest obowiązany do brania udziału w obradach sejmu.

Głosy ludu.

Z puszczy Niepołomickiej.

Piotr Nowak z Damienic, poszedł do lasu, puszczy niepołomickiej, należącego do zarządu w GawłóWKu, uzbierać trochę chrapy na opał. Uzbierawszy, niósł w płachcie parę ognitych goliczek. Spostrzegłszy go strażnik leśny Pałkowski, nabił strzelbę i zaczął go podchodzić polami. Widząc to podchodzony, rzucił z siebie te goliczki i począł uciekać, a Pałkowski gonił go aż do domu, strzelivszy za nim raz w pogoni; ale go nie trafił. Dom jest oddalony przeszło 1 klm. od lasu. Pod domem Nowak Piotr stanął, a Pałkowski mówi: „Psiakrew! miałem cię wprzód zastrzelić, ale teraz to cię już zabiję”. Doszedł do niego i uderzył go lufą w głowę tak, że go zaraz zaćmił i przewrócił go na ziemię, i leżącego począł kopać nogami po ustach i po głowie. Gdy się Piotr spamiętał, chwycił za strzelbę, bo byłby go zabił i począł krzyczeć „gwałtu“! Ojciec jego Jędrzej pał krowę. Spostrzegłszy to zaczął biegać, aby ratować syna. Ale gdy dobiegł do niego załakł się i stanął przed nimi. Pałkowski więc spuścił kurek i poranił go, albowiem ustrzelił mu pół palca u lewej ręki, a drugi mu rozerwał i trafił w lewy bok, w którym ma poza skórą 4 śruty. Dopiero gdy matka Kunegunda wybiegła, mówiąc: „co ten zbój będzie was zabijał!“ puścił strzelbę Pałkowski i począł szybko uciekać do domu. Piotr zaś i Jędrzej Nowakowie poszli ze strzelbą po południu do żandarmeryi w Bochni i tam ją zostawili. Potem poszli do sądu. Sąd zawezwał lekarza, który obejrzawszy rany spisał w sądzie protokół, a Jędrzejowi Nowakowi kazał iść do szpitala. Lecz on się leczy w domu, co naraża go na koszt i prócz tego nie jest zdolny do pracy. Znamy, że Pałkowski ma jeszcze złożyć na Nowaków od roku 1907, w którym to także pobili się w podobny sposób, bo strzelił do Piotra Nowaka z rewolweru, a matkę jego raz bardzo pobił, za co dostał dwa dni aresztu. Teraz się mści mówiąc przed

ludźmi że nas musi pozabijać, bo to onemu wolno! Żandarmi wzięli go na protokół do sądu, po którym puszczo go do domu. Było przesłuchanie Piotra i Jędrzeja Nowaka i Pałkowskiego, ale co będzie dalej to niewiadomo. Zapytujemy się, czy to tak wolno i prosimy bardzo o umieszczenie tego w gazetce „Wieńca-Pszczółki“. —

Dziedzic z Proszówek, p. Ruebenbauer Mieczysław, jest kumotrem tego Pałkowskiego. Ten poszedł na pierwsze przesłuchanie z Pałkowskim. Czyżby chciał brać w obronę tego, który strzela do chłopca jak do zająca?

Pozdrawiamy Szan. Red. wraz ze współpracownikami. —

Piotr Nowak, stojałowczyk.

Od redakcyi. Skoro sprawa jest w sądzie, musimy przeczekać, jak sąd orzeknie. Prosimy nam donieść jak się to skończy.

Jak się ratować.

Szanowna Redakcyo! Dziś rolnictwo stoi niejako na minie, bo każdy prawie rolnik jest zadłużony, a opodatkowanie jest dość wielkie, bo rządowy podatek wzrasta rok rocznie, a z nim też krajowe, powiatowe, gminne, szkolne, kościelne i inne. Również rok rocznie drożeje węgiel, drzewo, robotnik i w ogóle wszystko doszło do niebywałych cen, które to ciężary spadają i na rolników.

A co gorsza, to same podatki by jeszcze nie były niczem, gdyby nie drugie podatki, to jest procenta i wypłata rat; co jak wyżej wspomniałem stanowi drugi podatek, gorszy od pierwszego, bo nieraz dochód gruntowy nie doniesie tego, co wymagają wydatki i potrzeby domu. Produktu rolnicze nie doszły do tak wysokich cen jak rolnikowi potrzeba do zaspokojenia wydatków.

Dziś mamy kasy różnego rodzaju, a kto najwięcej w nich siedzi? Rolnicy. Gdyby obliczyć procenta każdej kasy w całej Galicyi, coby przeważało, podatek rządowy czy procenta? A ile się utrzymuje przy nich urzędników! Wreszcie same nadwyżki

procentowe gdzie idą? Czy ma z nich rolnictwo jaką pomoc?

Mam zamknięcia kas zaliczkowych, a nawet i asekuracja floryanki wykazuje datki na dobroczynne cele, ale nie rolnikom jeno różnym towarzystwom prywatnym miejskim, nie wiejskim i małym rolnikom. Są kasy, które mają czyste zyski do rozdania, po kilkanaście tysięcy; rozdają je tym, którzy tam grosza na to nie złożyli i o biedzie nie wiedzą, a tam, gdzie największa bieda, bo nieraz z płaczem niejedną oddaje i procent płaci, to nawet podczas klęski elementarnej nie dadzą. Gdyby odłożono choć po połowie tych zysków na małych rolników; ale tego niema nigdzie, w żadnej kasie! Lecz właśnie gdy klęska, wtenczas się w kasach cieszą, wiedząc że olbrzymie sumy będą rolnicy pożyczać i że kasy przez to się rozwiną i urzędników więcej będzie potrzeba. Bardzo proszę panów posłów, aby się starali, by nadwyżki w każdej kasie po połowie szły na klęski elementarne tj. podczas wylewów, gradobicia, ognia zarazy dydła oraz drenowania boć w kasach najczęściej grosza ciężko złożonego przez ubogich rolników.

(Dokończenie nastąpi).

Jan Leszczyński z Rudz pod Zatorem.

Obchód Konstytucyi 3-go maja.

Szanowna Redakcyo, i drodzy Bracia, wierni programowi stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. Nie będę dziś pisał wiele o polityce, lecz tylko o tem, co posiadał drogi nasz wódz ks. Stojałowski, ażeby mu dać dowód, że nasienie jego wydaje plon obfity, choć częścią zostało przez nieroztropność jednostek zaśmieczone. Nasieniem tem jest to, że lud nasz wie już o tem, że nie jest austryjakiem, tylko Polakiem, że nie cesarskim chłopem i sługą, ale wolnym obywatelem. Mnożą się tedy po wsiach ogniska oświaty narodowej i patryotyczne obchody.

Już od kilka lat urządzi się w naszej Trzcinie „Obchód Konstytucyi 3. maja“, połączony z uroczystym pochodem do krzy-

ża pamiątkowego, któryśmy wystawili na początku XX wieku.

W roku tym również obchodziła wioska nasza tę wiekopomną pamiątkę. Po nabożeństwie niespornem, dnia 8-go maja ustawił się przed czytelnia T. S. L. pochód w którym wzięła udział cała ludność z gminy Trzciniany i Dąbrowy, działwa szkolna pod przewodem kierownika E. Bannickiego i pań nauczycielek: Nisiołowskiej i Synowieckiej; ochotnicza straż pożarna, Tow. Kółka rolniczego, Sokół miejscowy, oraz wszystkie instytucje w gminie się znajdujące, ze swymi prezesami na czele. Cały pochód przybrany w kokardki, przy huku strzałów z moździerzy ruszył drogą do Krzyża pamiątkowego. Podczas pochodu śpiewały dzieci szkolne pieśni patryotyczne.

Wszystko było piękne i nastrój zebranych był podniosły. Zepsuł to wszystko znany Piotr Kawalec, niestety obrany prezesem Sokola, który pod Krzyżem wdął się do głosu — bo miał przemawiać Nawrocki Walenty. Słuchajcie, co plótł na hańbę sokolstwa, ten prezes. Powiedział, że nam chłopom konstytucya nic nie przyniosła, tylko mieszcuchom; a nam chłopom dopiero „cesarz darował pańszczyznę swem rozporządzeniem z dnia 21. października 1867!“

Po skończonej mowie wzniosł okrzyk na cześć twórców konstytucyi — lecz nie powiedział której, czy z roku 1791 czy z roku 1867? Przykre wrażenie tej niedoręcznej mowy przytłumiły pieśni: „Boże coś Polskę“, „Jeszcze Polska nie zginęła, choć ciężko zraniona“, które zanucano w powrocie do szkoły ludowej.

Tu wygłosił odczyt p. Jan Bioch, zastępca Naczelnika straży pożarnej. Dopiero z tego odczytu dowiedzieli się uczestnicy pochodu, kto był twórcą Konstytucyi 3-go maja z roku 1791 i co ona przyznała ludowi wiejskiemu, a co miejskiemu i dla czego naród polski rok rocznie obchodzi tę wiekopomną pamiątkę.

Przy końcu odczytu, wspomniał mowca, że chociaż nie mamy króla w koronie i wojska, któreby broniło konstytucyi, lecz jest naród polski, który przechować ma

pamięć wiekopomnych czynów przeszłości. Ażeby tę przeszłość podtrzymywać w narodzie naszym zbiera co roku T. S. L. dobrowolne datki na zakładanie szkół ludowych, oraz zakłada po gminach czytelnie, tam zwłaszcza gdzie są okolice przez naszą pruski i ruski zagrożone, ażeby młodzież nasza dowiedziała się czem my byli przed stu laty, a czem są dziś i że: „bez oręża i broni, lud Ojczyznę swą obroni”. —

Po odczycie przemówił Wojciech Piątek prezes czytelnicy T. S. L. w gorących słowach do zebranych na sali i zachęcił, by zebrać datki „*Dar grunwaldzki*” poczem p. Jan Stokłosa zebrał kwotę 5 kor 94 hal. którą to odesłano do Koła T. S. L. w Rzeszowie. —

Na zakończenie podziękowano za datki i za wzięcie udziału w uroczystości staropolskiem: Bóg zapłać!

Pozwalam sobie przy tej sposobności dać kilka słówek panom autorom wszystkich artykułów, pomieszczanych od założenia gniazda Sokoła w Trzecie po różnych gazetach, w których zarzucali tutejszej Straży pożarnej jakoby była wrogo usposobiona wobec Sokolstwa.

To, co przy opisanym dopiero w pochodzie odważył się powiedzieć „prezes” Sokoła, wyjaśnia, że jeżeli straż ochotnicza miała kiedykolwiek coś do zarzucenia to nie przeciw Sokołom, lecz przeciw Piotrowi Kawalcowi. Jak mówi przysłowie: „wiedzą sąsiedzi jak kto siedzi”. Więc też i straż wiedziała do czego p. Kawalec jest zdolny i jakie są jego zapatrywania i uczucia.

Widać pan Stapiński z dawna takie szerzył uświadczenie, wśród swoich, skoro Kawalec przypisał nadanie Konstytucji „cesarzowi” — a w Tarnowie, główny obrońca Stapińskiego, również apelował do cesarza!

Cesarskie chłopcy odżyły wśród ludowców!!

Poznali się i członkowie Sokoła na swym prezesie bo cały wydział zrezygnował, z powodu tego niehonorowego postępowania Kawalca.

Kończę ze smutkiem, że musiałem obok rzeczy chwalebnych napisać też go-

rzka prawdę. Pozdrawiam kochanych braci Czytelników i ks. Redaktora. Szczęść Boże!

❁ ❁ Kronika. ❁ ❁

Bielsko - Biała. — *Starosta bialski* przestrzega w ostatnim „*Dzienniku urzędowym*” na miesiąc czerwiec wszystkie zwierzchności gminne oraz przełożenia obszarów dworskich przed możliwymi przyczynami przewleczenia i zagnieżdzenia się cholery, która się pojawiła w guberniach rosyjskich na granicy Galicyi i Bukowiny. Osobny dodatek tegoż „*Dziennika urzędowego*” zawiera same pouczenia jak przy pierwszych objawach tej zarazy postąpić należy. Ponieważ wszystkie gminy i obszary dworskie w powiecie bialskim otrzymują ze Starostwa po jednym egzemplarzu „*Dziennika urzędowego*”, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by zwierzchności gminne ludność na osobno w tym celu zwołanych zgromadzeniach o tem pouczyły. Bardzo często się bowiem zdarza, że są takie gminy w powiecie bialskim gdzie nawet wójt lub pisarz gminny nadesłanego „*Dziennika*” wcale nie czytają, ale jak nadejdzie tak go składają na kupę.

— *Zapowiedziany przez fabrykantów z Bielska-Białej* lokaut czyli zamknięcie wszystkich fabryk sukienniczych, skończył się dzięki energicznej akcji chrześc. organizacyi robotniczej tylko na afiszach i samem zapowiedzeniu. O przyczynach sporu pisaliśmy w zeszłym numerze i dzisiaj z obowiązku słuszności prostujemy niektóre niedokładności dzienników:

I tak pisze świadomie nieprawdę „*bielsko-bialski ancajger*”, że robotnicy, sztrejkujący w apreturze „*Mänharda Molędy*” podjęli pracę bez wszelkiego zastrzeżenia (bedingungslos), czyli że się zdali na łaskę — nielaskę fabrykantów, gdyż przeciwnie „*związek fabrykantów*” zgodził się na rewizję taryfy pracy i płacy z roku 1907 we wszystkich apreturach *bielsko-bialskich* i o ile komisya kontrolna uzna w danej apreturze zarobki niewystarczające, to bezwarunkowo poprawione

zostaną. W skład tej komisji wchodzi mę-
żowie zaufania robotników, przedstawiciele
organizacji chrześc. zawodowej i przedsta-
wiciel związku fabrykantów. Że Ancajger
pisał fałszywie to się można z tego prze-
konać, że komisja ta faktycznie już w po-
niedziałek 27. czerwca apretury obeszała i
przedwstępne badania i kroki poczyniła.
Tak samo bezczelnie okłamały swoich czy-
telników hakatystyczna „Ostschlesische Zei-
tung i arbjaltowska socyalistka „Bielitzer
Volksstimme“.

Taki sam grzech popełnił „Głos na-
rodu“, bo podany mu telefonem w pią-
tek 24. czerwca przez nasz chrześc. sekre-
tariat robotniczy komunikat o szczęśliwym
zakończeniu sporu świadomie sfalszował;
przemilczał bowiem, że ks. Stojałowski po-
seł wniósł w sprawie zapowiedzianego lo-
kautu we wtorek 21. czerwca w parlamen-
cie interpelację, podpisaną również przez
przezesa Koła polskiego Dr. Głabińskiego,
a nadto interweniował w ministerstwie
handlu Dr. Weiskirchnera. Do tej akcji
przyłączyli się posłowie z stronnictwa chrześ.
społecznego Dr. Gessmann i Kunschak.
„Głos narodu“ zaś przedstawił sprawę tak
jakoby tylko obydwaj posłowie chrześc.
społeczni Gessmann i Kunschak za tą
sprawą byli chodzili, a natomiast zasługi
ks. posła Stanisława Stojałowskiego uznać
nie chce. Tak żadna uczciwa gazeta nie
postępuje, a tem mniej powinien na takie
drogi się puszczać katolicki?! „Głos
narodu“.

— *Bufetem* w „Domu polskim“ za-
rządza od 1. lipca b. r. nasz współbrat p.
Rudolf Bieniek z Rychwałdu. Jest on wy-
uczonym rzeźnikiem i dlatego też bufetowi
oraz wszystkim członkom związków chrześc.
wielkie usługi będzie mógł oddać. Komi-
sja gospodarcza „Domu polskiego“ prosi
wszystkich robotników chrześc. członków
naszych związków o jak najsilniejsze po-
parcie bufetu w „Domu polskim“. Ceny
za trunki i jedzenia umiarkowane w ka-
żdym razie nie wyższe niż gdzie indziej.

— *Zgromadzenia robotnicze* będą się
odtąd znowu odbywały w „Domu polskim“
w każdy piątek. Początek o godzinie 6½

wieczór. Zgromadzenia te są bardzo ważne
ze względu na obecny ruch cennikowy
pomiędzy robotnikami z apretur bielsko-
bialskich.

Kraków. Krajowy Komitet Grunwaldz-
ki, zastanawiając się nad kwestyą apro-
wizacyi tłumów, przybywających na Zjazd
Grunwaldzki do Krakowa, postanowił na
wniosek Akademickiego Koła T. S. L. w
Krakowie urządzić dla tych tysięcznych
tłumów kuchnię polową. Kuchnia ta umie-
szczona w dużym prowizorycznym budynku
przy ulicy Żabiej pomieścić zdoła około
500 osób jednorazowo, tak, że przez 3 go-
diny przesunąć się przez nią może 5.000
osób. Koszta całodziennego utrzymania
wyniosą K 1. 30 hal. (śniadanie 20 hal.,
obiad 70 hal., kolacja 40 hal.) Ponieważ
liczba 5.000 osób będzie zapewne częścią
tylko zgłaszających się do kuchni, konie-
cznem jest jak najszybsze zgłoszenie liczby
osób, chcących z tej kuchni korzystać do
Komitetu pod adresem: *Akademickie Koło
T. S. L. Sekcja aprowizacyi, ul. Jabłono-
wskich 10.* Stałe dyżury 11—12 rano. Za-
mówienia ostatecznie muszą być zadatko-
wane w wysokości 50%.

Koło Akademickie T. S. L., któremu
Komitet Grunwaldzki cały zarząd kuchnią
poleciał, tylko w tym wypadku może brać
na się zupełną za kuchnię odpowiedzial-
ność, jeżeli zamówienia i zgłoszenia nadej-
dą w odpowiednim czasie.

Wiadomości wydawnicze. W roku
bieżącym przypada wielkiej doniosłości ro-
cznica. Cała Polska gotuje się do godne-
go obchodu tej uroczystości. Wszędzie
czynią starania, by uświetnić pięćsetlecie
chwili, kiedy potęga krzyżacka złamana pa-
dła pod mieczami zbratanych narodów —
Polski i Litwy.

I słusznie się dzieje. Dzień 15. lipca
1410 r. — jako dzień pobicia Krzyżaków
pod Grunwaldem i Tannenbergiem — to
jedna z najważniejszych chwil historii naszej.
W dniu tym wstrzymano na 400 lat napór
germański, zdążający ku wschodowi.

Stało się to zaś dzięki najlepszej i
najzasłużeńszej z królowych polskich — Ja-

dwidze. Mimo skłonności ku Wilhelmowi austriackiemu, robiąc z serca ofiarę oddała rękę Jagielle. Ważny to krok, gdyż równo z nim począł się drugi okres dziejów naszego narodu — czas największej potęgi państwa polskiego.

Polska, Litwa, Ruś, złączone pod jednym berłem, zajęły w rządzie mocarstw ówczesnych poważne stanowisko. A wszystko dzięki Jagielle i Jadwidze.

Słuszna więc przeto, by przy obchodzie rocznicy Grunwaldzkiej wspomnieć i oboje królewskich małżonków. Tą myślą kierowało się wydawnictwo Dzieł ludowych Karola Miarki w Mikołowie, wydając piękną tablicę pamiątkową. Wykonana w ślicznym dwubarwnym druku, mieści „Dni pamiątkowe” Unii Polski z Litwą i pięćset letniej rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. Zdobi wizerunki Jadwigi i Jagiełły, a w obwódce herby krajów złączonych i głównych miast Krakowa, Poznania, Warszawy, oraz herb Uniwersytetu Jagiellońskiego i zakonu Krzyżaków.

Oprócz tego wyszły osobno w tym samym nakładzie barwnie wykonane podobizny Jagiełły i Jadwigi. Na tle złożonem w otoczeniu herbów krain zbratanych oraz insygnii królewskich, widzimy oboje królestwa w całej okazałości majestatu. Obrazki te naciągnięte na tekturę, gotowe są do zawieszenia na ścianie.

Sądząc, że wydawnictwa te przyczynią się do uświetnienia uroczystości Grunwaldzkiej, polecamy je szczególnie zarządom Towarzystw i komitetom urządzającym obchody, tem bardziej, że cena tablicy pamiątkowej lub obrazka Jagiełły albo Jadwigi wynosi tylko 25 hal. za egz. 10 egz. 1.80 kor. — 100 egz. 14. 50 kor. — 500 egz. 60 kor. — 1000 egz. 108 kor.

Rozszerzone wśród ludu niech przypominają wielką chwilę dziejową skojarzenia

Polski i Litwy „w imię miłości braterskiej” i dla dobra obu narodów, jak mówi akt Unii Horodelskiej.

Odpowiedzi redakcyi.

Szan. p. Windok w Raciborsku. Sprawa z sądami jest bardzo przykra, a poseł nie może wpłynąć na tok spraw w sądach. Jesteśmy już obaj starzy, więc zrozumiecie, że odbywanie dalszej drogi jest dla mnie uciążliwe — mimo, jak Bóg da życie, pojawię się niebawem w waszych stronach. Szan. p. Grochówek w Sasiadowicach. Z bólem wielkim serca dowiedziałem się o smutku, a to tembardziej, że w niczem nie jestem w stanie być pomocnym. Szan. p. Kto pisał list z Byczyny w sprawie towarzystwa: „Alliage” — zapomniał się podpisać na liście — więc nie można mu było odpisać. Zresztą towarzystwa „Alliage” nie znamy i musieliśmy mieć jakiś dokument. Sz. p. Jan Piznał w Kozach. Pismo koleji otrzymałem — i będę się starał coś zrobić, choć za skutek nie mogę ręczyć.

Msze św. odprawione. Wedle intencji M. Fr. za dusze zmarłych od 14 do 28 czerwca 1910.

Choroby skórne

jak ekcema i wrzody, i które niechcą się goić, są wielokrotnie wynikiem niedostatecznej, chorobliwej krwi.

EMULSYA SCOTTA

jest najlepszym środkiem, krew zbogacającym, po-krzepiającym tego rodzaju cierpienia.



Najsukuteczniejsze składniki, jakie przez wyśmienitą manipulację SCOTTA przeistoczone zostały na śmietankową, lekkostrawną emulsyę, zjednały dla EMULSYI SCOTTA, w dal i w szerz sławę emulsyi wzorowej, uznanej wszędzie jako najpewniejszy środek przeciw powyższemu chorobom.

Prawdziwa tylko z tą marką ochronną — rybakiem — jako gwarancją wyrobu SCOTTA.

„Również w lecie nadzwyczaj skuteczna”.

Cena oryginalnej flaszki 2 K. 50 hal.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Użyjcie, jeżeli jesteście zakatarzeni, zachrypnięci, zaflegmieni i ciężko oddychacie, fluidu Fellera z marką „ELSAFLUID”. My się sami przekonaliśmy o jego skutku leczniczym, uspokajającym kaszel, orzeźwiającym przy bólu piersi, etc. Próbną tuzin 5 koron, dwa tuziny 8 kor. 60 hal. franko. Wytwarza tylko aptekarz E. V. FELLER w Stubicy Elsaplac Nr. 18. Kroacya.

OGŁOSZENIA.

Cena ogłoszeń: Drobny wiersz dwułamowy 30 halerzy. Cała strona 30 koron, pół strony 15 koron, $\frac{1}{4}$ 8 kor. Dodatki do gazety za 100 egz. 2 korony. Rocznym inserentom znaczny rabat. Za ogłoszenia redakcyja, ani administracyja pisma nie odpowiada, t. j. umieszczając ogłoszenia kupców przemysłowców, a zwłaszcza pozakrajowych, nie może wiedzieć ani poręczyć za dobroć towaru i rzetelność ogłaszającego.

Apteka pod Aniołem MAURYCEGO BESCHLOSSA w Białej-Lipniku.

Poleca bogato zaopatrzony skład wszelkich środków uniwersalnych, tak krajowych jak i zagranicznych, opatrunków, przyrządów chirurgicznych, wód mineralnych i soli zdrojowych, jakoteż następujące środki własnego wyrobu za których skuteczność i sumienne sporządzenie rzeczy!

Wino chinowe z żelazem, działa zbawiennie na ustrój nerwowy i wzbogaca krew w kulki czerwone.

Wino pepsynowe, zawiera znaczną ilość pepsyny (trawiennika) z powodu tego przyspiesza trawienie, a apetyt się wzmacnia. Fiaszka K 2.

Schneewittchen-Cremé, nadaje twarzy prześliczną białość, wydelikaca naskórek, a drobne wypryski i liszaje usuwa w krótkim czasie K 1.50.

Schneewittchen-mydło o tych samych własnościach co i krem.

Ziółka Dra. Seeburgera przeciw kaszlowi, chrypce chorobom krtani. Cena 40 h.

Glohtfluid, płyn przeciw gościowi, reumie, zwichnięciom, sztywności mięśni, niewrażliwości skóry, dalej przeciw miejscowym kurczom, również jako wzmocnienie przed i po wielkich znużeniach, długich marszach, **ważne dla turystów.** K. 1.50.

Przy zamówieniach od 2 koron począwszy opłatnie.

KOSY!

Z najlepszej srebrzystej angielskiej stali, dobrze hartowane mają cieniutki dźwięk, a cienkie jak papier, lekkie jak pióro, ostrze, które tnę jak brzytwa najtwardszą trawę, zboże i co tylko dostanie się pod nie przecinają za jednym zamachem, pozostawiając wielki pokos i ciężką pracę ułatwiają tak, że przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość.

Cena za sztukę kor. i hal.	1-90	2-10	2-20	2-30	2-40	2-60	2-70	2-85	3
Długość w centymetrach:	60	65	70	75	80	85	90	95	100

Kto zamówi 10 kos temu daję 1 kosę i 11 brusików darmo.

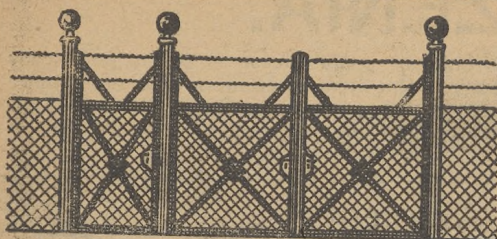
Sierpy kowalskie z rączkami

ręcznie kute z najlepszej srebrzystej angielskiej stali, z długotrwałymi drobnymi ząbkami, bardzo ostre i ręczne, lekko przecinają zboże, iż sierpa prawie w ręku nie czuć i ludzie nie męczą się w żniwie, a każdy sierp będzie kilka lat żąć. Cena za 1 sierp 80 hal. Kto zamówi 10 sierpów dostanie 1 darmo. Na każde zamówienie proszę przysłać 2 K. zadatku i zamówienie na przekazie. Od kos i sierpów pocztę opłacam sam, ale bez zadatku nie wysyłam. Za moje kosy i sierpy gwarantuję, że są bardzo dobre, a wrznie nienadających się wymieniam na inne. — Rodacy spróbujcie moich kos i sierpów, a przekonacie się że firma moja sumienna i rzetelna, u której słowo idzie w parze z czynem. — Zamawiać pod adresem:

JÓZEF ZABŁOCKI, eksport kos i sierpów

10—6

w ROZDOLE (Galicja).



Wyroby rozmaitej ślusarskiej artystycznej roboty, jak: płoty, kraty, schody, okna, nagrobki itd. dalej młynki do melcia zboża, pompy, oraz reperacye maszyn rolniczych, również oniklowanie i ocenowanie naczyń wykonuje gustownie, artystycznie po przystępnych cenach

Józef Slanina,
BIELSKO, Graben 1. 11.

Taniej niż wszędzie!

Znakomite płótna korcezyńskie
i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

tkalnia Józefa Jórasy
„pod opieką Najśw. Rodziny”
w **Korozyńie** obok Krosna (Galicya).
Na żądanie, próbki z oceną darmo i odpłatnie.
Cenniki i wszelkie próbki na żądanie gratis.

Bardzo wygodne ze skóry irchowej

Pasy przepuklinowe

pojedyncze na lewą lub prawą stronę sztuka **K. 3.** — Podwójne na dwie strony sztuka **K. 6.** — wysyłka za zaliczką. Przy zamówieniach wystarczy podać objętość pasa.

Proszki odżywcze dla krów, koni i świń duże paczki po **K. 1.**

Fluid restytucyjny dla koni

$\frac{1}{2}$ litrowa flaszka **K. 1-50.**

3-3 poleca **droguerya**

Fr. Tanewskiego w Białej.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Przyjmę uczciwego i zdolnego
pomocnika krawieckiego
który by się trochę w kroju wyznał na większą pracę za dobrem wynagrodzeniem. Również

ucznia
dobrego wychowania przyjmie do nauki.

M. Tatka 3-3
Zábřeh n. O. Morawy, krawiec męski.

Moczenie w łóżku.

Natychmiastowe odzwyczajenie
zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia
32-32 lekarskie.

Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 14. BAWARYA.

Sprzedaż realności.

Oberza i zajazd (z prawem realności) i 13 morgów pola, 2 morgi dobrej łąki w jednym kawałku przy ul. cesarskiej położonego, niedaleko Bielska, z przybocznymi budynkami gospodarczymi, — stajnia, stodoła, lodownia — w bardzo dobrym stanie. jakoteż dom czynszowy z kuźnią kowalską i kołodziejską jest do sprzedania.

Bliższych danych udziela 10-10

Emanuel Klausner
Aleksanderfeld przy Bielsku.

Baczność — Kosy!

Karpackie kosy z marką „Kosnik“

z angielskiej stali — srebrno-stalowe — mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą psiankę tj. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecina ją za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka ułatwiają. Dlatego każdy powinien kosić tylko **karpackimi srebrno-stalowymi kosami**. Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku, bez zadatku, nie wysyła się nikomu.

Długość kosi w cm.	60.	65.	70.	75.	80.	85.	90.
Cena kor. i hal.	1'60	1'80	2'00	2'10	2'20	2'40	2'50

SIERP zębione angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają, że nie czuć ich w rękach. Jedna szt. 60 hal. Kto zamawia 10 do 20 sztuk ten dostaje 2 sierpy darmo. **Kamienie** (brusiki) do ostrzenia kos 45 hal. za szt. Kto zamawia 10 sztuk ten dostaje 1 darmo. **Młotki** do klepania kos 1 korone. **Kowadłko** do klepania 1 kor.

Proszę zamawiać przekazami pocztowymi, ażeby nie tracić darmo pieniędzy na listy i kartki. Mniej jak 5 sztuk kos nie wysyłamy.

B. HITECZ,

Strutyn wyżny, p. Różniatów.

Wielki zapas cegły ręcznej i maszynowej sprzeda w każdej chwili po bardzo niższej cenie już z odstawą do kolei z powodu powiększenia cegelni.

Jan Sanetra właściciel cegielni
Zabłocie p. Żywiec.

2 czeladników

do budowlanej roboty i 2 uczni przyjmie
zaraz **Józef Stanina** 4—4
zakład ślusarski i oniklowania Bielsko.

Potrzebuję **5ciu** **czeladników kaflarskich**, w prawdzie 3 do stawiania pieców, a 2 do wyrobu kaflów — warstatowców. Zaraz!

Zgłoszenia do firmy

J. Krywulła w Białej,
fabryka pieców kaflowych.

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c. i k. kapitana Audytora **Józefa Martusiewicza**
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25.

ŚLUSARNIA

dla robót maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, artystycznych i t. p.
pędzona siłą motoru w domu własnym ul. nad Auką l. 56. filia w rynku
(plac Józefa) l. 7. w BIAŁEJ.

Wykonuje wszelkie naprawy warsztatów tkackich, maszyn rolniczych, młynki
do mielenia zboża, nowe pompy, urządzenia wodociągowe, łazienki i t. p. roboty
kute w każdym stylu; kościelne krzyże, kraty, bramy, różne ogrodzenia kute
i siatkowe, okucia stylowe. —

Roboty konstrukcyjne: mosty, dachy, schody proste i kręcone, okna żelazne
w różnych stylach: wentylacje, łózka żelazne, skrzynie, narzędzia i t. p. —

Wszelkie roboty budowlane; również poleca pneumatyczne sprężyny do za-
mykania drzwi, różnej wielkości z 3 letnią gwarancją.

Zamówienia wykonuje według własnych projektów lub podanych wzorów.

Dziękując Szan. P. T. odbiorcom za dotychczasowe zlecenia, polecając się
nadal łaskawym względem ręczy za rzetelne i trwałe wykonanie powierzonych
robót, kreśląc się

Z poważaniem

L. Wymiatalek.



Słynne — trwałe — znakomite!

są jedynie

KAPELLNERA „GRICNER“ i „FENIX“

maszyny do szycia.

SZYJĄ lekko, szybko, spokojnie, najgrubszą materję, jak najcieńszy ba-
tystowy jedwab, nieporównanie pięknie, haftują, cerują idylanie.

4. letnia gwarancja

można nabyć i na wypłat co przeciętnie 10 do 12 hal. dziennie wynosi.

JENERALNE zastępstwo i skład fabryczny słynnej marki „PUCH“

i „ROWERÓW“ i inne rowery najlepszej jakości.



Adolf Kapellner, Biała

przy moście Bielskim.

Gospodarstwo rolne

dwie godziny od miasta powiatowego, obejmujące
5 i pół morgów roli w jednym kawałku; dom
muruwany — ze stodołą, do sprzedania pod ko-
rzystnymi warunkami za 8500 koron, 800 koron
może zostać na gruncie. Wiadomość bliższa w
redakcyi.

Jan Szymański w Osieku pod Ośw.

Potrzebuję 2 chłopców do nauki blachar-
skiej. Czas nauki 4 lata z ubraniem i wiktem,
praniem, mieszkaniem lub 3 lata bez ubrania ino
życie, mieszkanie, pranie; przy dobrem sprawo-
waniu się polepszę i pieniędzmi.

Jan Broda, majster blacharski

5—2

CIESZYN ul. Ciężarowa 20.

Wydawca i Red. nacz. ks. Stojałowski, odpow. red. Paweł Woźny w Bielsku.

Drukarnia p. i. K. Studenckiego wł. Sp. w Białej.

Dodatek do Nr. 27. Wieńca-Pszczółki.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego dartego pierza 2 K, lepszego 2 k 40; półbiałego 2 k 80; białego 4 k; białego puchowatego 5 k, 10 h, 1 kg najprzedsniejszego, białego jak śnieg, dartego 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k; białego przedniego 10 k; najprzedsniejszego 12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu 1 sztuka 180 cm długości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami, (każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) napełnianymi nowem, szarem bardzo trwałem puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20 k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztukach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki 3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od 12 koron poczawszy opłatnie. Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Deschenitz. Nr. 819 czeski las.

Cennik darmo i opłatnie. 50—27

Reumatyzm

gościec, ischias i cierpiącym na choroby nerwowe udzielam chętnie porady darmo, w jaki sposób z moich starych ciężkich cierpień wyzdrowiałem.

Karol Bader Illertissen
(Bawarya) Bayern.

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu bialskiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wykonania wszelkich planów i kosztorysów na budynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w zawodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi zleceń po cenach umiarkowanych.



Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia. Każdemu bez wyjątku, na wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od 2—4 kor. — i więcej w miarę udoskonalenia. Pisemnych wyjaśnień udziela:

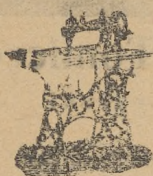
„SAMOPOMOC” krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we LWOWIE ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincji. Warunki tak dogodne jak nigdzie!

Ogłoszenie.

Do sprzedania młyn wodny na 2 kamienie prócz tego 2 budynki gospodarskie przy mieście i 33 morgów pola ornego, lasu i pastwiska. Za same ryby i kamienie czysty dochód około 1000 złr. rocznie. Cena 16 tys. złr. Również inne gospodarstwa zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Pindelski
w Tarnawie poczta Dobromil.



Na raty



najnowszej konstrukcji, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. PAWŁOWSKI

w Krakowie, Rynek 18.

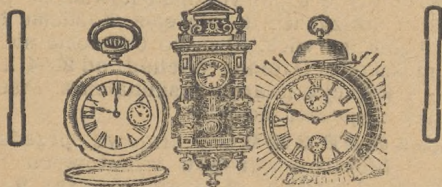
dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

☛ Cenniki z historią maszyn darmo i oplatnie. ☛

Uwaga: C. i k. austro-węg. konsulat stwierdził, że firma Singera C-o wyrabia swoje „oryginalne” maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincji Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” zaliczyła do bojkotu.

Dobre!

Tanie!



Niklowy remontoarowy zegarek ..	2:50 kor.
Amerykański Roskopf zegarek ...	3 — "
Szwajcarski " " " " " " " "	4 — "
w podwójnych okładzinach ...	6 — "
Prawdziwy srebrny stęplowany ..	7 — "
Oryginalny Omega zegarek	18 — "
Zegar wahadłowy 70 cm.	7 — "
z budzikiem i werkiem bijącym ..	10 — "
z budzikiem grającym	14 — "
Czarneleski zegar z kukułką ...	5 — "
Budzik niklowy, 19 cm. wysoki .	2 — "
Budzik wieżowy	5 — "

3 letnia gwarancja. Wymiana albo zwrot towaru. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

30—22

WIEDEŃ

IV Margaretenstr. 27/107.

Zegarmistrz i sądown. zaprzysiężony taksator. Zakład od 1840 r. Żądajcie mego wielkiego cennika 5000 wzorów, który każdemu bez przymusu kupna przysię.

Precz z wyrobami obcymi !

Jedynę źródło zakupna fabrykatów swoich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest:

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguckiego w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacje wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

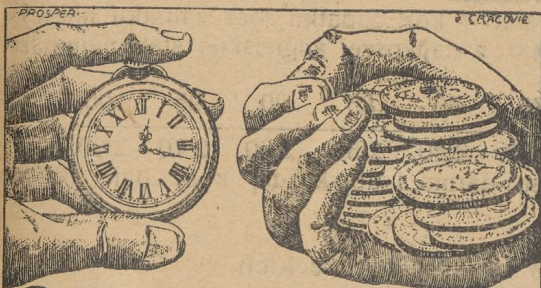
Interesenci mile widziani w fabryce.

W Kętach. przy ulicy Kościuszki, jest

Warsztat mechaniczno-ślusarski

Stanisława Kościółka,

który wykonuje wszelkie reperacye maszyn do szycia, rowerów, oraz gramofonów, jakoteż posiada na składzie — nowe części maszynowe i rowerowe: dalej wykonuje odnawianie tychże. Wreszcie zakłada dzwonki elektryczne itd. 26—3



Czas i pieniądz.

marnuje, kto pierze bieliznę po dawnemu, wodą i mydłem. Każda mądra gospodyni i pani domu pierze teraz bieliznę nowym doskonałym antyseptycznym środkiem „Saponem” z marką ochronną „koszulka” w paczkach za 40 hal. Wielka oszczędność pracy, czasu i pieniędzy. Kto chce mieć bieliznę białą jak śnieg, niech kupi za 14 hal. bieliku „Asan” i wsypie trochę do wody podczas prania, a będzie zadziwiony cudowną białością. — „Asan” lepiej i prędzej wybieli, jak bielenie na łące.

Tak „Sapon” jak i „Asan” są pod gwarancją bielizny nieszkodliwe i nie trujące, nie zawierają chlorku, ługu, sody i innych rzeczy, które bieliznę gryzą.

Pranie odbywa się tak lekko, że nawet dzieci prac mogą. Kto raz kupi „Saponu” i „Asanu” już nigdy tego nie porzuci.

Złoty medal na wystawie we Lwowie 1907.

Doskonałe wyroby krajowe.

Chem. fabr. „Ergasta” Czesława Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard).

W Białej do nabycia w drogerii p. Fr. Tanewskiego.

Na Nowym Rynku naprzeciwko hotelu

„Czarny Orzeł”.

Nigdy nie zmienię!

40—18

mego mydła z konikiem z mleka liliowego odkąd używam mydła wyrabianego przez Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem to mydło jest najskuteczniejszym i najlepszym z wszelkich mydeł medycznych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej i gładkiej skóry. Kawałek 80 halerzy do nabycia we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakon 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegłądnięcia. Dwa razy dziennie wysyła poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego: Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewecheho, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O-bermarkt 1. 31.



Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Kosnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowej, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą psiankę, t. j. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przycinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien kosić tylko **karpackimi srebrno-stalowymi kosami** z marką „Kosnik“.

Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku, bez zadatku nie wysła się nikomu. Kosy Nr. 000. z najlepszej angielskiej stali, najlepsze w całym świecie:

Długość w centm.:	65	70	75	80	85	90	95	100
-------------------	----	----	----	----	----	----	----	-----

Cena za 1 szt. kor.:	2·10,	2·20,	2·30,	2·40,	2·50,	2·60,	2·70	2·80.
----------------------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	------	-------

Na każdych dziesięć kos, dają 1 kosę darmo i do każdej kosi dają brusiak marmurowy z najlepszej płyty.

Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Kto chce mieć 11 kos i 11 najlepszych brusiaków, tureckich

przy długości: cm.	65	70	75	80	85	90	95	100
--------------------	----	----	----	----	----	----	----	-----

Koron	21,	22,	23,	24,	25,	26,	27,	28.
-------	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przycinają że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienne (brusiki) do ostrzenia kos 50 h. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotki do klepania kosi 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor.

Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

ALEKSANDER KOPACZ,

Strutyn wyżny, poczta Rożniatów..

c. k. urz. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c. i k. kapitału Audytora **Józefa Martusiewicza** w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25.

Dr. Józef Łodygowski

otworzył

kancelaryę adwokacką
w ŻYWCU.

Wyd. oraz Red. nacz. ks. Stan. Stojalowski, odpow. red. Paweł Wolny w Bielsku.
Drukarnia p. f. K. Studenckiego wł. Spółki w Białej.

Dodatek do Nr. 27. Wieńca-Pszczółki.

Najlepsze czeskie źródło zakupna



Tanie pierze!

1 kg szarego darte-
tego pierza 2 K, le-
pszego 2 k 40; pół-
białego 2 k 80; bia-
łego 4 k; białego
puchowatego 5 k,
10 h, 1 kg najprze-
dniejszego, białego jak śnieg, darte-
go 6 k 40 h, 8 k; 1 kg p. ichu szarego 6 k, 7 k;
białego przedniego 10 k; najprzedszyjszego
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego
lub złotego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-
gości 116 cm szerok. wraz z 2 poduszkami,
(każda 80 cm. długości 58 cm szerok.) na-
pełnianymi nowym, szarem bardzo trwałym
puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20
k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztu-
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od
12 koron poczynsz opłatnie. Wymiana do-
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

Benisch Deschenitz. Nr. 819 czeski las.

☛ Cennik darmo i opłatnie. ☛ 50—27

Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu biał-
skiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wy-
konania wszelkich planów i kosztorysów na bu-
dynki prywatne i publiczne. Jako fachowiec w za-
wodzie murarskim, oraz moją długoletnią praktyką
gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi
zleceń po cenach umiarkowanych.



Dajemy stałe zatrudnienie

przez pracę na nowo opatentowanych płą-
skich maszynach do plecienia. Każdemu bez
wyjątku, na wiek, płeć lub oddalenie nie są
przeszkodą. Dzienny dochód od 2—4 kor.
— i więcej w miarę udoskonalenia. Pisem-
nych wyjaśnień udziela:

„SAMOPOMOC“ krajowe przedsię-
biorstwo wyrobów trykotowych
we LWOWIE ul. Zygmuntowską 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi.
Warunki tak dogodne jak nigdzie!

Reumatyzm

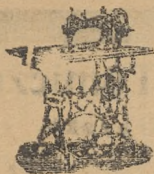
**gościec, ischias i cier-
piącym** na choroby nerwowe
udzielam chętnie porady darmo,
w jaki sposób z moich starych
ciężkich cierpień wyzdrowiałem.

Karol Bader Illertissen
(Bawaryja) Bayern.

Ogłoszenie.

Do sprzedania młyn wodny na 2 ka-
mienie prócz tego 2 budynki gospodarskie
przy mieście i 33 morgów pola ornego,
lasu i pastwiska. Za same ryby i kamienie
czysty dochód około 1000 złr. rocznie. Ce-
na 16 tys złr. Również inne gospodarstwa
zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje

Franciszek Pindelski
w Tarnawie poczta Dobromil.



Na raty

najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryk światowej sławy, poleca pierwszorzędna znana z rzetelności firma:

R. PAWŁOWSKI

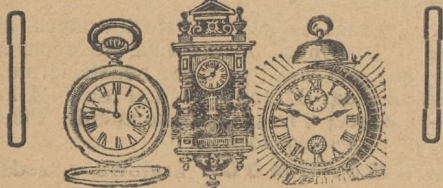
w Krakowie, Rynek 18.

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobk., Związku urzędników państw. i Centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

Cenniki z historią maszyn darmo i opłatnie.

Uwaga: C. i k. austro-węg. konsulat stwierdził, że firma Singera C-o wyrabia swoje „oryginalne” maszyny w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe posiada w Hamburgu. Jestto więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” zaliczyła do bojkotu.

Dobre! Tanie!



Nikłowy remontoarowy zegarek ..	2-50 kor.
Amerykański Roskopf zegarek ...	3 — „
Szwajcarski „	4 — „
„ w podwójnych okładzinach ...	6 — „
Prawdziwy srebrny stęplowany ..	7 — „
Oryginalny Omega zegarek	18 — „
Zegar wahadłowy 70 cm.	7 — „
z budzikiem i werkiem bijącym ..	10 — „
z budzikiem grającym	14 — „
Czarneleski zegar z kukułką ...	5 — „
Budzik nikłowy, 19 cm. wysoki ..	2 — „
Budzik wieżowy	5 — „

3 letnia gwarancya. Wymiana albo zwrot towaru. Wysyłka za zaliczką.

MAX BÖHNEL

30—22

WIEDEN

IV Margaretenstr. 27/107.

Zegarmistrz isądown. zaprzysiężony taksator. Zakład od 1840 r. Żądajcie mego wielkiego cennika 5000 wzorów, który każdemu bez przymusu kupna przysię.

Precz z wyrobami obcymi!

Jedyne źródło zakupna fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest:

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu cementowego i betonowego.

Inż. chem. Wincent. Boguckiego w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacye wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

Cenniki i informacje odwrotnie i darmo.

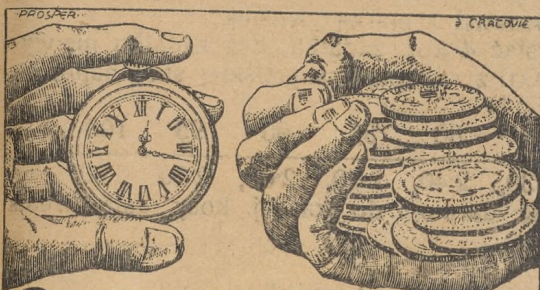
Interesenci mile widziani w fabryce.

W Kętach. przy ulicy Kościuszki, jest

Warsztat mechaniczno-ślusarski

Stanisława Kościółka,

który wykonuje wszelkie reperacje maszyn do szycia, rowerów, oraz gramofonów, jakoteż posiada na składzie — nowe części maszynowe i rowerowe: dalej wykonuje odnawianie tychże. Wreszcie zakłada dzwonki elektryczne itd. 26—3



Czas i pieniądz

marnuje kto pierze bieliznę po dawnemu, wodą i mydłem. Każda mądra gospodyni i pani domu pierze teraz bieliznę nowym doskonałym antyseptycznym środkiem „Saponem” z marką ochronną „koszulka” w paczkach za 40 hal. Wielka oszczędność pracy, czasu i pieniędzy. Kto chce mieć bieliznę białą jak śnieg, niech kupi za 14 hal. bieliku „Asan” i wsypie trochę do wody podczas prania, a będzie zadziwiony cudowną białością. — „Asan” lepiej i prędzej wybieli, jak bielienie na łące.

Tak „Sapon” jak i „Asan” są pod gwarancją bieliznie nieszkodliwe i nie trujące, nie zawierają chlorku, ługu, sody i innych rzeczy, które bieliznę gryzą.

Pranie odbywa się tak lekko, że nawet dzieci prac mogą. Kto raz kupi „Saponu” i „Asanu” już nigdy tego nie porzuci.

Złoty medal na wystawie we Lwowie 1907.

Doskonałe wyroby krajowe.

Chem. fabr. „Ergasta” Czesława Nagórskiego w Starogardzie (Pr. Stargard).

W Białej do nabycia w drogerii p. Fr. Tanewskiego.

Na Nowym Rynku naprzeciwko hotelu

„Czarny Orzeł”.

Nigdy nie zmienię!

40—18

mego mydła z konikiem z mleka liliowego odkąd używam mydła wyrabianego przez Bergmanna i Sp. w Tetschen, a. E. albowiem to mydło jest najskuteczniejszym i najlepszym z wszelkich mydeł medycznych przeciw piegom, jakoteż do pieńowania pięknej i gładkiej skóry. Kawałek 80 halerzy do nabycia we wszystkich drogueryach, perfumeryach i aptekach.

Na reumatyzm, gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL”

chemika Dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegłądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratynskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, O. bermarkt 1. 31.



Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Kosnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowej, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą psiankę, t. j. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardzo nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien kosić tylko **karpackimi srebrno-stalowymi kosami** z marką „Kosnik“.

Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku, bez zadatku nie wysła się nikomu. Kosy Nr. 000. z najlepszej angielskiej stali, najlepsze w całym świecie:

Długość w centm.:	65	70	75	80	85	90	95	100
-------------------	----	----	----	----	----	----	----	-----

Cena za 1 szt. kor.:	2-10,	2-20,	2-30,	2-40,	2-50,	2-60,	2-70	2-80.
----------------------	-------	-------	-------	-------	-------	-------	------	-------

Na każdych dziesięć kos, dają 1 kosę darmo i do każdej kosi dają brusiak marmurowy z najlepszej płyty.

Mniej niż 5 kos nie wysyłam.

Kto chce mieć 11 kos i 11 najlepszych brusiaków, tureckich

przy długości: cm.	65	70	75	80	85	90	95	100
--------------------	----	----	----	----	----	----	----	-----

Koron	21,	22,	23,	24,	25,	26,	27,	28.
-------	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zboże i tak lekko przecinają że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienne (brusiki) do ostrzenia kos 50 h. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotki do klepania kosi 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor.

Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

ALEKSANDER KOPACZ,

Strutyn wyżny, poczta Rożniatów..

c. k. urząd. upow.

Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c. i k. kapitań Audytora **Józefa Martusiewicza**
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25.

Dr. Józef Łodygowski
otworzył

kancelaryę adwokacką
w ŻYWCU.

Wyd. oraz Red. nac. ks. Stan. Stojalowski, odpow. red. Paweł Wolny w Bielsku.
Drukarnia p. f. K. Studenckiego wł. Spółki w Białej.